Rok XXXV. Olsztyn, na środę 13 lipca 1921 r. Nr. 159.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospod..." wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

11 lipca.

Olsztyn, 11 lipca. Obchód tak zwanego „zwycięstwa" plebiscytowego wyzyskany został przez koła nacjonalistyczne w zupełności. Przemowy, nawet osób urzędowych, odznaczały się szowinizmem i nietaktem. Prasa niemiecka zamieszcza artykuły prowokujące, skierowane przeciwko Polsce. Artykuł „Königsberger Allg. Zeitung": „Gedanken am 11. Juli" jest wprost niesłychany.

Freiherr von Gayl.

Olsztyn, 11 lipca. Członek rady państwa i były komisarz rządowy Gayl wygłosił z okazji »zwycięstwa« plebiscytowego (w Olsztynie przemowę, w której w niezwykle ostrych słowach żądał wydania »wydartych« Niemcom krajów znajdujących się obecnie pod panowaniem polskiem. Żądanie to motywował słowami: »Z dzielnic odstąpionych rozlegają się wzruszające i rozdzierające serce krzyki. Tam brutalnie niszczy się wszystko co było i pozostać chce niemieckiem«.

Poświęcenie gmachu gen. Konsulatu polskiego w Berlinie.

Berlin, 12. 7. (Tel. własny.) Donoszą nam telefonicznie, że dziesiaj o godzinie 4 popołudniu, odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego gmachu polskiego Konsulatu gen. w Berlinie. Na uroczystość tą przybyło kilku przedstawicieli Polski w Niemczech i wybitniejsi goście. Po tej uroczystości zamierza ambasador polski Dr. Wysocki wyjechać do Prus Wschodnich, celem zbadania położenia osiedlonych tu Polaków.

Na drodze do poprawy położenia Polaków w Niemczech.

Bochum, 12. VII (Tel. własny) Jak nam donoszą, przez pobyt Komisji, która miała za zadanie zbadać położenie Polaków w Westfalji i na Łużycach, poprawiły się trochę stosunki naszych rodaków w tamtych stronach. Zauważyć można było, że od jakiegoś czasu powrót do kraju robotników polskich z Łużyc i Westfalji ustał niemal zupełnie. Należy to przypisać także z jednej strony interwencji rządu polskiego, z drugiej manifestacjom antyniemieckim, jakich widownią były niektóre miasta b. dzielnicy pruskiej.

Pokój między Anglją a Irlandją.

Londyn, Oficjalnie donoszą, że wystosowaną przez Lloyda George'a propozycję de Valera przyjął. Nieprzyjacielskie kroki zostały w Irlandji w poniedziałek 11 czerwca o godzinie 12-tej w południe wstrzymane.

Sowjety, Polska i Berlin.

Warszawa. Przedstawiciel sowjecki w Berlinie Wiktor Kopp, oświadczył współpracownikowi „United Telegraph," że Warszawa, w myśl oświadczenia ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta, ustali połączenie między Moskwą a Berlinem. Zasadą polityki Rosji wobec Polski jest to, aby nie uważać Polski za mur, lecz za most łączący Rosję z zachodem. Kopp wyraził przekonanie, że rząd polski zaniecha nieszczęsnej myśli segregowania towarów, które przechodzą do Rosji, wedle ich narodowego pochodzenia, a w szczególności stosowania pewnych ograniczeń dla towarów niemieckich.

O co im chodzi!

Hakatystyczna »Osteroder Zeitung« zamieszcza w nr. 159 następującą notatkę:

»Przestroga przed nawiązaniem stosunków handlowych z Polską. Różne firmy handlowe i przedsiębiorcy niemieccy uszczęśliwieni zostają pismem zalecającem nawiązanie stosunków handlowych pomiędzy niemieckimi a polskimi kupcami. Przestrzegamy kupców naszych, ażeby nie weszli na lep podobny. Dopóty się Polska w tak brutalny sposób zachowuje myśleć nie można o handlowych z nią stosunkach. Polska nas potrzebuje, w przeciwnym razie zrujnowaną będzie gospodarczo. Im prędzej atoli Polska skończy, tem prędzej wybije godzina wolności dla braci naszych w Prusach Zachodnich. Dla tego każdy kupiec wschodniopruski wiedzieć musi o co chodzi i nie powinien podawać ręki celem poparcia choćby fenigiem manią wielkości obłąkanej Polski".

Hakatyści wyrażają się dosyć jasno. Dowiadujemy się, iż agitacja w tym kierunku się rzeszy. Niemcy dążą wszelkimi drogami do zniszczenia gospodarczego Polski. Zmartwychwstanie Polski jest jednym z najważniejszych punktów traktatu wersalskiego. Znaleźć się powinny drogi przeciwko akcji tych, którzy starają się wszelkimi sposobami wepchnąć zmartwychwstałą Polskę z powrotem do grobu.

Czuj duch! S.

Handel Niemiec z Polską.

W Królewcu wychodzi pismo »Ostschau«, które w przeciwieństwie do innych pism niemieckich wschodniopruskich wzywa do uprawiania polityki pod hasłem: „porozumienie, odbudowa, zgoda". Pismo to dowodzi poniekąd słusznie że sprawy gospodarcze i handel od polityki zależnemi być nie mogą, że przeciwnie, polityka zastosować się powinna do zapotrzebowań gospodarczych. »Ostschau« zwraca uwagę na dotychczasową politykę Niemiec wobec Polski i nazywa ową politykę »Verfehlte Polenpolitik«. Występuje »Ostschau« przeciwko politykom niemieckim, którzy spodziewają się w krótkim czasie upadku Polski. Niemcy powinny się zdobyć na nowy kurs w polityce wschodniej.

W artykule „Deutschlands Anteil an Polens Aussenhandel über 33 procent" (nr. 42) donosi »Ostschau«, że import i export poszczególnych państw do Polski wynosił:

	Export	Import
Stany Zjednoczone	22,38%	(?)
Niemcy i Austrja	33,43%	36,13%
Czechosłowacja	11,27%	(11,20%)
Francja	5,76%	(5,03%)
Anglja	3,80%	(13,05%)
Holandja	2,35%	(?)
Gdańsk	2,32%	(5,03)

»Ostschau« stwierdza, że z powodu bojkotu handlu z Polską ze strony pewnych kół niemieckich interes z Polską uprawiają dziś firmy paskarskie, uczciwy zaś kupiec niemiecki jest zdyskredytowany i ponosi straty. Zyskują na takiej polityce chyba państwa koalicyjne, które korzystne traktaty handlowe z Polską zawierają.

W następnym artykule »Die Industriebilanz Polens« wskazuje »Ostschau« na olbrzymi rozwój przemysłu w Polsce i to pomimo trudnych warunków wytworzonych przez wojnę. W ciągu roku 1920 zmniejszyła się liczba bezrobotnych w Polsce z 379 000 na 80 000, a więc o 78 procent. Niektóre zakłady przemysłowe skarżą się na brak sił roboczych. W roku 1919 powstało 70 nowych towarzystw akcyjnych w Polsce z kapitałem 400 miljonów marek. W roku 1920 utworzyły się 74 nowych towarzystw z kapitałem 706 miljonów marek. Rozwój przemysłu w Polsce następuje więc w tempie olbrzymim.

Wywody »Ostschau« dowodzą, że w pewnych kołach niemieckich następuje pewne otrzeźwienie. Dziecińcstwem jest bowiem kontynuowanie w dalszym ciągu polityki, która państwa polskiego nie zniszczy, a która zaszkodzi przemysłowi niemieckiemu i zmusi Polskę do szukania innych dróg celem zaspokojenia potrzeb swoich gospodarczych i przemysłowych. Wysoko podnoszą nawet nacjonalistyczne pisma niemieckie patryjotyzm ludności polskiej.

Zaprawdę, że Polska przetrwa najgorsze przesilenia gospodarcze, gdyż lud tam nie jest wymagający i w razie potrzeby ubierać się będzie skromnie, pożywi się chlebem suchym lub kartoflą, ale nigdy nie zapragnie udać się pod opiekę ludzi, którzy dziś się obłudnie »braćmi i siostrami« ludu polskiego nazywają, Lud polski cierpi, ale »wolnością żyje«...

Kto chce Polskę zgnieść gospodarczo, ten się myli i znajduje się na fałszywej drodze.

A na wybicie hakatystycznej »godziny wolności« dla swoich »braci i sióstr« czekać może aż do dnia sądnego, gdyż godzina wolności dla Polaków już dawno wybiła i drugi raz bić nie będzie... S.

„Fast ist schon so weit"...

Kanclerz Dr. Wirth wygłosił swego czasu zdanie, iż Niemcy uzbroić się powinni w cierpliwość anielską w sprawie Górnego Śląska. Z tego powodu na kanclerza uderzyły pisma wszechniemieckie. Dr. Wirth uląkł się i postarał się w Wrocławiu o naprawienie swego „błędu". Przemawiał tak, że nawet wszechniemcy mowę jego z zadowoleniem notują. Mowa kanclerza wykazała jasno, że on stosunki na Górnym Śląsku zna jedynie tylko z gazet niemieckich, które karmią czytelników swoich z mętnych źródeł pochodzącemi kłamstwami o zbrodniach i okrucieństwach polskich na tym terenie. Podług Dr. Wirtha ludność polska na Górnym Śląsku nie miała powodu do skarg, w powstaniu brały udział „Banden", „Verbrecher", a w „Selbstschutzu" dzielni, którym wdzięczność się należy.

Posłuchajmy zaś co pisze Harden o „Górnym Śląsku" w najnowszym numerze:

„Rafft die Regierung sich in den Mut, den Deutschen, endlich, offen zu sagen, dass Friedensvertrag und Stimmergebnis ihnen nur zwei Fünftel von Oberschlesien zuweisen, oder lässt sie ihr Gesinde weiter lügen, bis Wirrköpfe, Abenteuerer, Beutejäger den „unvermeidlichen" Krieg gegen Polen beginnen? „Fast ist schon so weit".

Gdy się obserwuje prasą niemiecką natenczas oprzeć się nie można wrażeniu, iż rzeczywiście tak jest. Prasa niemiecka pracule jak w czasie wojny i najpotworniejszemi wieściami i kłamstwami stara się rozpętać nienawiść najokropniejszą oraz uprawić grunt na którym wzejść ma bujnie posiew nienawiści i odwetu.

A kanclerz idzie w ślady Bethmannów, Michaelisów i Hertlingów....

Pchnięcie politykę niemiecką wreszcie na nowe i stałe tory, ażeby wasz pociąg państwowy się nie wykoleił. Łatwo wygłaszać hasła popularne wśród hucznych oklasków, ale nie łatwo odpowiadać za zamęt, chaos i nieszczęście jakie owe hasła wywołać mogą. S.

Przegląd polityczny.

Polska.

Min. Skirmunt o polityce polskiej.

Warszawa. (EE). W rozmowie z korespondentem „Morningpost“ minister Skirmunt zaznaczył, że Polska dąży do pokoju i produkcyjnej pracy, o czem świadczy demobilizacja armii i zabezpiecza pomoc w uruchomieniu przemysłu na wschodzie, południu i połudn. zachodzie. Budując stale nowe fundamenty, zawarła pokój z sowietami, obecnie pertraktuje w sprawie zawarcia umów gospodarczych z Bułgarją, Francją, Rumunją, Czechosłowacją i innemi narodami. Z niecierpliwością oczekiwane jest rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska i z zadowoleniem przyjmuję zapewnienie, że decyzja w tej sprawie zapadnie w myśl sprawiedliwości i słuszności. W rozmowie z korespondentem „United Telegraph“ minister Skirmunt poruszył sprawę stosunków z Niemcami, oświadczając, że będzie się starał przyjść z nimi do porozumienia i ustalić modus vivendi. Minister jest przekonany, że w niedługim czasie przekonają się również Niemcy o konieczności dobrych stosunków gospodarczych jak i politycznych.

Próby porozumienia z Litwą.

Warszawa. (EE). Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło powołać specjalną komisję do opracowania materjału i przygotowania projektu układu z Litwą, biorąc za zasadę pod uwagę głównie projekt Hymansa. W skład komisji wejdą przedstawiciele Ministerstwa, prawnicy, ekonomiści i t. d.

Porozumienie polsko-litewskie utrudnia wiele złe obchodzenie się rządu litewskiego z Polakami osiedlonemi w ziemi Kowieńskiej. Jak donoszą bowiem, polska frakcja w Sejmie kowieńskim wniosła do Ligi Narodów na ręce przewodniczącego komisji kontrolnej, pułkownika Bergera, memorjał, dowodzący niesłychanych krzywd, jakich doznają Polacy na skutek represalji obecnego rządu Litwy Kowieńskiej. Memorjał domaga się interwencji Ligi Narodów i oświadcza, że jest ostatnią próbą z strony polskiej uzyskania możności jakiegokolwiek modus vivendi i bezpieczeństwa życia i mienia. Rząd litewski zarządził na skutek tego memorjału surowe śledztwo i gorsze jeszcze represalje w stosunku do Polaków, zamieszkałych na Litwie Kowieńskiej.

Bezpodstawne zarzuty Rosji przeciw Polsce.

Warszawa. (EE). Donoszą z Helsingforsu, że rząd sowiecki wysłał do rządu polskiego notę w sprawie rzekomego naruszenia przez Polskę artykułu 5 traktatu pokojowego. Nota zarzuca Polsce udzielanie ciągłej osłony organizacjom działającym przeciwko Rosji sowieckiej.

O stosunki z Czechosłowacją.

Warszawa. (EE). W rozmowie z korespondentem „Prager Presse“ minister Steczkowski oświadczył, że zawarcie umowy handlowej z Czechami leży w interesie rządu.

Poseł słowacki do parlamentu czeskiego, Stodola, spotkał się w Londynie z przewodniczącym delegacji Izby Handlowej polskiej, p. Bogusławem Herse, i nawiązał w czasie konferencji z delegacją polską jak najserdeczniejsze stosunki. Delegacja wyraziła przeświadczenie o konieczności gospodarczego zbliżenia się obu słowiańskich narodów.

Udział Polski w taborze kolejowym Niemiec.

Berlin. (E. E.) Na podstawie ugody pełnomocników polskich i niemieckich, komisja rzeczoznawców ustaliła udział Polski w niemieckich wagonach osobowych na 4130 wagonów. Polska otrzymała dotąd od Niemiec 2286 wagonów resztę zaś otrzyma do dnia 1 października.

Górny Śląsk.

Powstanie górnośląskie — wolą ludu.

Berlin. Pisma niemieckie donoszą z Opola, że prawnicy, przydzieleni do Komisji Międzysojuszniczej przez poszczególne Mocarstwa Sprzymierzone, zaopinjowali, że nie jest rzeczą dopuszczalną nieuwzględnianie i karanie samorzutnie wyrażonej woli ludu, jak to naprzykład uczyniła ludność polska, przez powstanie. Zdaniem tych prawników należy uważać wybuch powstania polskiego za wyraźne stwierdzenie woli swej przez ludność wskutek czego powstanie nie może być traktowane prawnie, jako karygodne przekroczenie prawa międzynarodowego. Z tego powodu wszyscy Polacy, uczestnicy powstania winni korzystać z prawa amnestji.

Stanowisko Anglji.

Gdańsk. Z Londynu donoszą do pism niemieckich że Anglja zaniechała wyraźnie przeciwnego stanowiska, wobec projektów francuskich w sprawie Górnego Śląska i przychyla się do uznania linji Sforzy. Pisma niemieckie donoszą dalej, że byłoby wskazanem, aby ludność niemiecka przygotowała się do podziału obszarów przemysłowych.

Kanclerz Wirth na Górnym Śląsku.

Berlin. (EE.) Kanclerz Rzeszy dr. Wirth i pruski minister spraw zagranicznych Dominicus konferowali dłuższy czas z miarodajnemi osobistościami w Wrocławiu na temat położenia na Górnym Śląsku. Dr Wirth wygłosił w Wrocławiu w hali, poświęconej stuletniej rocznicy wyzwolenia Niemiec wielką mowę polityczną w sprawie Górnego Śląska.

Z sytuacji ogólnej.

W okręgach przemysłowych i górniczych prawie wszyscy Niemcy zwrócili się z prośbą do Międzykoalicyjnej Komisji o zatrzymanie polskiej policji, która została ustanowiona przez powstańców. W Bytomiu przyszło wskutek demobilizacji powstańców do patrjotycznych manifestacji z strony polskiej ludności. Połączenie telefoniczne między Rybnikiem, Raciborzem i Opolem już uruchomiono.

Sir Stuart stawił wniosek do Komisji Koalicyjnej, aby powołano jako kontrolerów powiatowych ponownie Anglików dla Bytomia wsi, Gliwic, Zabrza i Katowic wsi. Obecnie administrują powiatami oficerowie francuscy. Francuscy członkowie Komisji Koalicyjnej zgodzili się rzekomo na to żądanie jednak z tem zastrzeżeniem, że w tarnowickiem i lublinieckiem pozosaną nadal oficerowie francuscy, ponieważ ludność polska byłaby bardzo zaniepokojona w razie ich odejścia.

W rozmowie z korespondentem »Berliner Tageblattu« oświadczył gen. Höfer, iż G. Śląsk jest już ewakuowany przez samoobronę. Rozwiązanie samoobrony postępuje naprzód, a odtransportowanie nanależących do G. Śląska członków samooorony załatwione będzie w dniu 8 bm. Gen. Höfer ubolewa nad wykroczeniami formacji ochotniczych i oświadcza, że nie należy tendencji niektórych oddziałów samoobrony, szczególnie oddziału Oberlan, brać na serjo.

Fabrykami przeciw robotnikom.

Bytom. (EE). W fabryce Huluczyńskiego w Gliwicach odmówiono powracającym z frontu robotnikom przyjęcia do pracy. Wypadki odmowy są bardzo liczne i pratyki te stosowano nawet do robotników, którzy po 30 lat pracowali w tej fabryce. Dyrektorzy i inspektorzy oświadczają wyraźnie, że powodem odmowy jest udział robotników w powstaniu. Pisma polskie zwracają uwagę Komsji Międzysojuszniczej na nowy teror przedsiębiorców niemieckich, który może mieć groźne następstwa dla życia ekonomicznego G. Śląska.

Bytom. (PAT.)Pracodawcy niemieccy na Górnym Śląsku postanowili przy przyjmowaniu robotników z powrotem do pracy żądać od robotników poświadczenia t. zw. amtowego, stwierdzającego, gdzie robotnik w ostatnim czasie przebywał i jaki był jego stosunek do władz. Z tego powodu robotnicy polscy oraz polskie związki zawodowe wniosły do komisji aljanckiej protest.

Niemcy.

Rokowania w sprawie odszkodowań.

Paryż. (PAT.) W dniu 11 bm. rozpoczną się w Paryżu rokowania rzeczoznawców francuskich i niemieckich w sprawie odszkodowań.

Rząd niemiecki wobec Komisji górnośląskiej.

Berlin. (EE.) Rząd niemiecki usiluje w dalszym ciągu stosownie do swych interesów politycznych w każdym poszczególnym wypadku odmówić Komisji Koalicyjnej wszelkiego prawa weta, albo też protestuje z swej strony z błahych powodów. Rząd niemiecki, będąc zmuszony, musi uniewinniać się wobec zajść, za które jest odpowiedzialny, oświadcza, że G. Śląsk wyjęty z pod jego kompetencyi, wobec czego nie może być odpowiedzialnym za zajścia na G. Śląsku. Gdy zaś na G. Śląsku się coś wydarzy, śpieszy rząd niemiecki natychmiast z protestem. Ostatnio protestował rząd niemiecki przez swego pełnomocnika w Opola przeciw wydaleniu burmistrza Bytomia, stwierdzając tem samem, że mając prawo wnoszenia protestów, musi czuć się zol owizanym do przyjmowania zażaleń.

Blizki przewrót monarchistyczny.

Berlin. (EE.) Dr. Wirth, prezydent ministrów Stegerwald i minister spraw wewnętrznych Dominicus udali się do Wrocławia, aby znieść się z tamtejszemi władzami i przywódcami politycznemi w sprawie sytuacji, wytworzonej odwrotem samoobrony z Górn. Śląska. Powodem tej podróży są alarmujące wiadomości o machinacjach nacjonalistycznych i monarchistycznych formacji ochotniczych.

Berlin. (EE.) W zachodnich dzielnicach Berlina słyszy się w ostatnich dniach detonacje ciężkich dział, które pochodzą prawdopodobnie z placu ćwiczeń w Döberitz. Fakt ten upoważnia do kombinacji, że nacjonaliści działają podobnie jak kilka dni przed wybuchem zaburzeń Kappa, kiedy odzywały się również detonacje ciężkich dział. Zamierzają oni tych kilka formacyj wojsk uzbrojonych na G. Śląsku wykorzystać dla własnych celów, aczkolwiek skutek tych zabiegów jest wątpliwym. Liczne momenty wskazują na bliski kryzys.

Koalicja przeciw sprawiedliwości Sądu Rzeszy.

Lipsk. W siódmym z rzędu procesie o przestępstwa wojenne przeciwko pomocnikowi Laule, został tenże przez sąd uwolniony. Koszty procesu ponosi kasa państwowa. Wymieniony oficer oskarżony został, że zastrzelił on kapitana francuskiego Migat. Twierdzenie to zostało podczas rozprawy obalone również i fakt jakoby miał wydać rozkaz zastrzelania kapitana okazał się niezgodny z prawdą.

Paryż. (TU.) Według doniesień »Daily Chronicle« zamierzają państwa sprzymierzone założyć wspólny protest u rządu niemieckiego w sprawie ostatnich wyroków procesów w Lipsku.

Rosja.

Bankructwo finansowe Rosji.

Moskwa. (EE.) Komisarjat sowjecki dla spraw finansowych ogłasza, że dotąd miesięcznie wydawano 200 miljardów rubli papierowych. Obecnie jednak suma ta musi być podwyższona na 600 miljardów miesięcznie dla pokrycia koniecznych potrzeb państwa, które wynoszą dziennie 53 miljardy. Rząd jednak nie jest w stanie sumy tej dziennie wydrukować.

Niedola internowanych w Rosji.

Rewel. (EE.) Estoński Czerwony Krzyż donosi, że w sowjeckich obozach koncentracyjnych wskutek złego odżywiania umiera 75 proc. internowanych.

Odkryty spisek Semenowa.

Władywostok. (EE.) Tymczasowy rząd władywostocki odkrył spisek Semenowa, na skutek czego aresztowano wielką część jego oficerów, sam Semenow zaś uciekł z Grodekowa do Charbina. Jego oddziały zbrojne znajdują się w rozsypce.

Wojna rosyjsko-japońska.

Rewel. (EE.) Z Tokio donoszą oficjalnie, że wojska japońskie napadnięte zostały przez bolszewików pod Nikołajewskiem (Syberja Wschodnia). Przyszło do bardzo uporczywych i krwawych walk, które skończyły się zajęciem Ochocka. Wedle telegramu z Moskwy mianowany został generał Brusiłow główno dowodzącym wszystkich wojsk bolszewickich. Z okazji wypadków na Dalekim Wschodzie wydał Brusiłow rozkaz do armji wzywający ją do obrony zagrożonej ojczyzny. Wojska bolszewickie na froncie syberyjskim oblicza się na 500 tysięcy pierwszorzędnego żołnierza.

Uderzcie się wy raczej w piersi . . .

(S.) Piszą nam: Czytałem w »Gazecie« notatki »Die schwarze Schmach“. Byłem także z ciekawości na przedstawieniu owego filmu. I byłem oburzony, gdyż będąc na wojnie widziałem okropne rzeczy popełniane przez żołnierzy niemieckich.

Cóż powiecie np. na to, co wam tutaj podam:

Działo się w lipcu w roku 1918-tym w wiosce Epou. Przechodziłem obok kościoła. Żołnierze wynieśli z kościoła dwie figury św. Józefa i Najśw. Panny Marji ustrojone w cylinder i kapelusz damski. Różaniec z rąk Najśw. Panny był wydarty, a w miejsce różańca wisiała karteczka z napisem: »Schätzchen, folge mir«. . . Gdy pewnemu oficerowi zwrócono uwagę na to barbarzyństwo, to powiedział: „Es freut mich, dass nach vier Jahren Krieg noch ein solcher Humor bei der Truppe herrscht“.

Cóż powiedzieć na to wszystko? Przykro mi było walczyć jako Polakowi w armji, która podobnych barbarzyństw się dopuszczała. O innych niemoralnych sprawkach pisać nie będę. Wiem tylko, że szpitale chorych na „pewne choroby“ żołnierzy były przepełnione. Milczcie więc przynajmniej, a nie krzyczcie o „schwarze Schmach“. K.

Z korespondentem redaktor mówił osobiście. Korespondent oświadczył, iż prawdziwość zajścia potwierdzi ewentualnie przysięgą. Podał również świadków owego zajścia.

Muzeum plebiscytowe w Olsztynie.

Przyznać musimy, iż doznaliśmy pewnego rozczarowania w muzeum. Ani dział polski ani dział niemiecki nie jest zupełny. Niema wszystkich odezw polskich. Rocznik plebiscytowy »Mazura« nie jest kompletny. Rocznik »Gazety Olsztyńskiej« zdaje się także nie. Listów i dokumentów rzucających jaśniejsze światło na pracę plebiscytową jest mało. Fotografie i »oryginały« maczug i lasek rzekomych »bojówek« plebiscytowych polskich budzą niesmak i pachną śmieszną przesadą. Trzebaby wystawić także połamane laski na głowie Mazura Linkiego z Waroch i innych Mazurów, polskich działaczy plebiscytowych, oraz podobizny zorganizowanych »Sackhauerów« niemieckich. »Suum cuique«. Dział obrazkowy niemiecki jest obszerny. W dziale polskim obrazkowym odczuwa się pewną chęć ośmieszania działaczy polskich, a fakt ten przykre czyni wrażenie. Osobno wystawioną jest karykatura „Marsz plebiscytowy“ wykonana podług rysunku byłego redaktora „Mazura“ i zamieszczona w „Mazurze“. Spodziewamy się, iż muzeum z czasem stanie na pewnej wyżynie i pozbędzie się charakteru podpadającego jednostronnego, gdyż jedynie w ten sposób spełnić może swoje zadanie. Jeżeli chcecie wystawić waszą pracę to urządźcie oddział niemiecki, a dajcie spokój pracy polskiej. Gdy zaś chcecie rzucić światło i na naszą działalność, natenczas mamy prawo do żądania objektywności i sprawiedliwości. Uczyniliście już coś, a fakt ten z uznaniem podnosimy, ale idźcie jeszcze dalej. Nie czyńcie nam krzywdy. My śmy także pracowali, a pracowaliśmy w gorszych warunkach jak wy. Kto wie, czybyście w takich warunkach wogóle pracować umieli . . . S.

KRONIKA.

Olsztyn, 12. lipca 1921

Kalendarz na środę: Eugenjusza b., Małgorzaty.
Wschód słońca o g. 3.54; zachód o g. 8,16.

Z Prus Wschodnich.

— **W sprawie opcji.** Wszelkie wiadomości o wyprowadzeniu się na skutek dokonanej opcji są bezpodstawne i przedwczesne. Sprawa opcji jak dotąd nie jest jeszcze uregulowaną. Kto optował, nie potrzebuje mieć obaw, że go wydalą, lub że będzie musiał się wyprowadzić. Związek Polaków o to dbać będzie i wkrótce poda bliższe informacje.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich
Ajencja Prasowa w Kwidzynie.

— (S.) **Walka o „zasługi“.** Olsztyńską „Allenst. Zeitung“ w dniu obchodu rocznicy „zwycięstwa“ zupełnie zignorowali przywódcy »Heimatdienstu«. Lwią część »sławy« uzyskał p. Karol Stephan, redaktor centrowego „Volksblattu“ olsztyńskiego. Pismo centrowe wyszło z nagłówkiem przedstawiającym krzyżaka z tarczą i krzyżem czarnym, oznaką „Heimatdienstu“. Pomimo wszystkiego p. Stephan nazywa kłamstwem twierdzenia nasze, że »Volksblatt« jest krzyżackiem i hakatystycznem pismem, choć przecież zarzuty nasze do sławy »Volksblattu« i uznania jego działalności u hakatystów w »Heimatdienstach« się przeważnie przyczyniły. »Allensteinerka« milczy jak zmyta i stara się artykułami antypolskiemi i kosza rowemi ratować sytuację.

— (S.) **Stwierdzenie faktu.** Dowiadujemy się, że p. Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna, poznawszy sytuację na Mazurach przestrzegał przed głosowaniem. J. był zdania, iż głosowanie wobec terroru niemieckiego, bezsilności Komisji Koalicyjnej i błędów naszych spowoduje klęskę dotkliwą. Zapatrywania swoje p. Jaroszyk wyraził w liście napisanym do Komitetu Mazurskiego.

— (S.) **Kamień niezgody.** Do »Vossische Zeitung« donoszą, że w Olsztynie na pamiątkę »zwycięstwa« plebiscytowego położony będzie olbrzymi kamień z napisami na stronie wschodniej: „Bisher hat uns Gott geholfen“, a na stronie zachodniej, która spogląda »na kraj, w którym miljony (!) Niemców (!) z płonącemi oczyma pełnemi gorzkiej tęsknoty w stronę ojczyzny spoglądają« wyryte być mają słowa: »Dem unerlösten Deutschland«.

Z Warmji.

* (D.) **Ramsowo.** Pewien krzewiciel niemczyzny przed pary dniami zabawiał się w karczmie. Gdy wracał do domu, tak ci żko upadł na ziemię, że wywichnął sobie nogę. Żona i kolega zanieść go musieli do domu.

Z Powiśla.

* **Sztum.** Gdy dnia 21. stycznia r. b. popoł. wyjeżdżał przez Gardeję p. Świtalski ze Sztumu do Polski, obłożono mu aresztem złoto, członte płytki, które miał przy sobie. Urzędnik kontrolujący przysięgał, że płytki obłożone są aresztem z tego powodu, ponieważ S. twierdzić miał przy rewizji, że nie ma złota, lecz mosiądz przy sobie, co nie zgadza się z prawdą.

Uprasza się, aby wszyscy co byli świadkami aresztowania zgłosili się do: Świtalski Sztum.

* **Malbork.** Rewidujący wykazy osobiste w pociągu na linji Królewiec — Berlin urzędnik, zauważył, że pewien podróżujący, zdaje się niemieckiej narodowości, nie miał swego wykazu w porządku, a gdy zawezwał go do opuszczenia pociągu, usiłował podóżujący wyskoczyć z pociągu oknem, w czem mu jednak przeszkodzono. Następnie na stacji w Malborku wyrwał się urzędnikom z rąk i zamierzał przeciąć sobie u rąk żyły brzytwą, czemu wczas jeszcze zdołano zapobiec. Nie mogąc narazie stwierdzić jego osobistości, aresztowano go i osadzono w bezpiecznem miejscu. Z zachowania się tego osobnika wynika, że nie ma czystego sumienia.

Z Mazur.

* (S.) **Jańsbork.** »Johannisburger Zeitung« wyszła z powodu rocznicy »zwycięstwa« w czerwono-niebieskiej obwódce. Kadzideł i pychy w artykułach pełno. Stwierdza się w pewnym artykule, że »Heimatdienst« umiał nieraz »rücksichtslos durchgreiten«, ażeby zdusić liczbę głosów polskich w powiecie do 14. A więc otwarte przyznanie się do terroru.

Z Polski.

* **Sopot.** W ubiegły czwartek grała orkiestra uzdrowiska sopockiego szowinistyczną pieśń niemiecką »Deutschland, Deutschland über alles!« a zgromadzeni tam hakatyści wyryczeli ją, powstawszy z miejsc, prowokując w ten sposób licznie zebranych Polaków. Zaś na wieżach kąpieli północnych powiewały chorągwie Rzeszy niemieckiej. Zupełnie jak za rządów Wilhelma.

* **Puck.** W wigilję św. Jana obchodzono uroczystość sobótek. Rozpoczęła się one wyjazdem parostatku »Krakusa« i 4 motorówek wojskow. na pełne morze. Równocześnie zapłonęły na brzegu smolne łuczywa i muzyka grała marsza. Motorówki szły gęsiego, a równocześnie wzbił się nad nie hydroplan wojskowy. Gdy uroczystość miał się już końcowi, rzucano przygotowane już wianki w morze. Sobótki uświetnione zostały obecnością komandora i dowódcy wybrzeża, Świrskiego i bardzo licznie zebranej publiczności.

* (Ł.) **Grudziądz.** Jak donoszą. dwóch Niemców, ubranych w mundur żołnierza polskiego, ująwszy się pod ręce, ostentacyjnie spacerowali po ulicy Starej, idąc w kierunku ul. Kwidzyńskiej, śpiewając pełnym głosem pieśni po niemiecku. Co rzecz dziwniejsza, że przechodzący obok oficerowie nie uważali za potrzebne, zwrócić »burszom« tym uwagę na niewłaściwe zachowanie się.

Oto jest wolność Niemców w Polsce, którzy mogą robić wszystko co im się tylko podoba. Ciekawi jesteśmy coby się stało gdyby ktoś w Olsztynie pozwolił sobie na podobny żart. Z pewnością przechodzący ludzie pobiliby go tak dotkliwie żeby miał na długie czasy pamiątkę.

* **Gniew.** W niedzielę dn. 3. bm., w przeddzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbył się tutaj obchód przy udziale władz i instytucyj społecznych w celu wyrażenia wdzięczności Ameryce za wielce wydatną pomoc w żywności i różnych darach od paru lat dziatwie polskiej okazywaną.

Uroczystość nosiła charakter święta dzieci i rozpoczęła się na Rynku miejskim, dokąd ściągnęły szkoły, ochrony kresowe, które znalazły przytułek w powiecie gniewskim, ochronka miejska, skauci oraz przedstawiciele instytucyj społecznych, władz szkolnych, komunalnych i państwowych.

Obchód niedzielny zrobił na widzach bardzo miłe, a zarazem podniosłe wrażenie; był niejako symbolem zjednoczenia naszej ojczyzny: dziatwa pochodząca z odległych krańców Rzeczypospolitej, nieświadoma różnic i sporów dzielnicowych, złączyła się w wspólnem uczuciu czci i wdzięczności dla szlachetnego narodu Ameryki, z którym węzły sympatji łączą nasz naród od czasów Pułaskiego i Kościuszki.

* **Warszawa.** Ks. biskup Rhode opuścił Warszawę i udał się przez Kraków do Lwowa.

Były komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku poseł Wojciech Korfanty bawi obecnie w Warszawie. Wczoraj poseł Korfanty zjawił się w Sejmie i odbył dłuższą konferencję z marszałkiem Trąmpczyńskim.

W dniu 15 bm. przybędzie prawdopodobnie do Warszawy poselstwo sowjeckie. Według pogłosek ambasada znajdować się będzie w pewnym hotelu.

* **Częstochowa.** Do Częstochowy przybyli delegaci z Górnego Śląska, prowadzeni przez ks. Niedzielę. Delegaci mają na celu zorganizowanie pomocy dla uchodźców z G. Śląska, których liczbę oblicza się na 4000. Uciekli oni przeważnie z pow. kozielskiego, opolskiego i in. Wychodźcy mają nadzieję, że Sejm zastosuje wobec nich dobrodziejstwa, wyrażone w ustawie o osadnictwie żołnierskiem na kresach wschodnich.

* **Kraków.** Jak donoszą nam w Karpatach powstały wprost katastrofalne burze. Spadły gwałtowne śniegi, a temperatura obniżyła się do jednego stopnia niżej zera.

* **Gdańsk.** Przyjechali tu dziennikarze nadbałtyccy, którzy ostatnio bawili kilka dni w Poznaniu. Gości bałtyckich powitano w Gdańsku ze strony polskiej serdecznie.

Z Górnego Śląska.

— **Przymus paszportowy.** Na skutek zarządzenia Komisji Międzysojuszniczej obowiązuje od 6 lipca przymus paszportowy dla przy i wyjazdu z Górnego Śląska. Paszporty muszą być zaopatrzone w wizę francuską.

* **Gliwice.** W piątek odbył się w Gliwicach pogrzeb gen. Montelegrego. Zwłoki złożone zostały tymczasowo na wojskowym cmentarzu koalicyjnym. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele komisji międzysojuszniczej oraz wojsko francuskie, angielskie i włoskie. Ludność polska była również reprezentowaną.

* **Opole.** Krążą uporczywe pogłoski, że kilka dni temu wykonano zamach na gen. Hoefera. Do przejeżdżającego sześciu nieznanych sprawców dało kilkanaście strzałów rewolwerowych, które go śmiertelnie (?) raniły. Zamachu mieli dokonać komuniści niemieccy. Niemieckie koła wojskowe starają się ukryć ten fakt, by nie wprowadzić zamieszania w szeregi żołnierzy.

* **Bytom.** Nowy komisarz w Bytomiu, gen. angielski Hauhope oświadczył przedstawicielom wszystkich miejscowych organizacji politycznych, że zabicie majora Montalegre wywołało żywe oburzenie wszystkich. Wystąpienia przeciw wojskom francuskim są również obrazą Francuzów.

Ze świata.

Porozumienie czesko-węgierskie.

Rezultatem rokowań czesko-węgierskich jest osiągnięcie porozumienia przez przedstawicieli obu rządów w sprawach handlowych i transportowych, dotyczących Czecho-Słowacji i Węgier.

Zapowiedź powstania węgierskiego.

Węgierska tajna organizacja wojskowa poczyniła przygotowania, aby zapobiedz wydaniu Węgier zachodnich Austrji z bronią w ręku, gdyby koalicja miała nadal trwać przy stanowisku, że Węgry zachodnie należy wydać na podstawie traktatu, zawartego w Trianon, Austrji. W takim przypadku wybuchnie powstanie na wzór rozruchów górnośląskich, wobec którego zajmuje rząd węgierski podobne stanowisko jak Polska. (?)

Propaganda bolszewicka w Szwecji.

»Aftonbladet« donosi, że boszewiccy agenci, aresztowani w Szwecji, zajmowali się również spiegostwem wojskowem »Srenska Dagebladet« donosi, że jeden z trzech aresztowanych komunistów w Lulea miał przy sobie plan ogólnej rewolucji komunistycznej w Finlandji, Szwecji i Norwegji.

Wrzenie we Włoszech.

W dalszym przebiegu. walk zbrojnych w Sestri-Ponenta pomiędzy faścistami a komunistami karabinjerzy włoscy otoczyli komunistów w budynku izby pracy, gdzie ich trzymają obecnie pod strażą. 10 komunistom udało się jednak zbiec. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Konsulat polski w Jerozolimie.

Prasa żydowska notuje jakoby rząd polski zamierzał uruchomic placówkę konsularną przy rządzie palestyńskim w Jerozolimie. Placówka ta jako najbardziej wysunięta w Azji Mniejszej, miałaby poważne znaczenie polityczne.

Rozmaitości.

Międzynarodowy kongres kobiet.

Międzynarodowa Liga kobieca dla pokoju i wolności urządza od 10 — 16 lipca międzynarodowy kongres kobiecy, w którym wezmą udział kobiety wszystkich narodowości. Przewodnictwo ma pani Jane Adams z Chicago.

Nieurodzaje w Rosji.

Urodzaje w Rosji są bardzo złe. Najurodzajniejsze gubernje Ufimska, Permska, Saratowska i cały Don skutkiem suszy nie wystarcza na wyżywienie własnej ludności. Konferencja przedstawicieli aprowizacyjnych gubernjalnych stwierdziła katastrofalny stan zasiewów.

Ofiara spekulacji.

Młody plantator kubański, p. Lezama, stracił w tych dniach — jak donoszą z Londynu — wskutek spadku cen cukru, olbrzymią sumę 7 i pół miljona funtów szterlingów. Odziedziczywszy po rodzicach wielką plantację trzciny cukrowej na wyspie Kubie, młody Lezama nie zadowolił się ogromnemi z niej dochodami, lecz wdał się w spekulację cukrem i prawie z dnia na dzień poniósł wskutek nagłego spadku ceny cukru, straty, przewyższające o 2 i pół miljona funtów szterlingów, wartość całego majątku.

Pożytek z austrjackich banknotów.

Jak donosi »Koelnische Volkszeitung«, pewien restaurator szwajcarski, korzystając z niskiego kursu banknotów austrjackich, kazał cały swój lokal restauracyjny wykleić jednokoronowemi banknotami austrjackiemi. Zabawka ta kosztowała go wprawdzie nieco drożej, niż zwykłe obicie, nie z względu wszakże na wartość banknotów, lecz na pracę naklejania każdego banknotu na ścianę, za to jednak pozyskał licznych klientów, ciekawych zobaczenia oryginalnego obicia.

A może — dodają pisma austrjackie — znajdą się współzawodnicy pomysłowego restauratora i wykleją lokale swe banknotami austrjackiemi wyższej wartości? Wyszłoby to na korzyść Austrji, zmniejszyłoby bowiem ilość jej pieniędzy papierowych.

Telefony kieszonkowe.

W Ameryce mają wejść wkrótce w użycie telefony najświeższego wynalazku. Policja w mieście Chicago będzie zaopatrzona w przyrządy do telefonowania bez drutu tak małe, że można będzie ukryć je łatwo w kieszeni.

Z pomocą takiego telefonu policjant będzie mógł w każdej chwili połączyć się z komisarjatem policji i stacjami straży ogniowej. Wprowadzone już są aparaty telefoniczne odtwarzające na setki wiorst podobizny ludzi i rzeczy.

Kolorowe papierosy.

Wskutek rozpowszechnienia się palenia papierosów przez panie londyńskie, wyłoniła się też w Anglji moda stosowania barwy papierosów do barwy sukien.

Jeżeli więc palaczka bierze na siebie suknię niebieską, to pali papierosy z niebieskiemi mundsztukami, jeżeli — czerwoną, to z czerwonemi, jeżeli zielona, to z zielonemi itd.